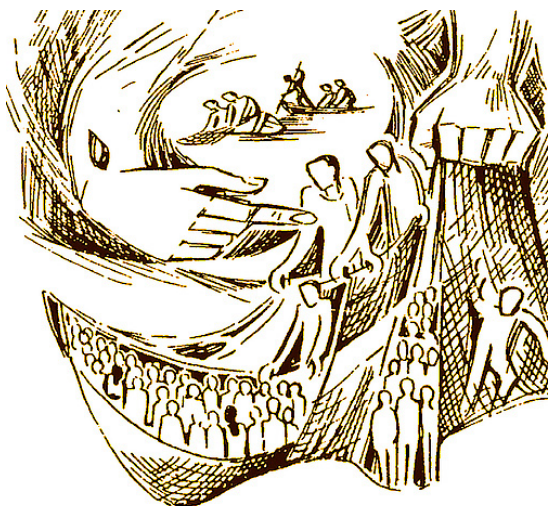




Już w ciągu kilku miesięcy cały Kościół Katolicki rozważa nad skarbem naszej wiary chrześcijańskiej, nad jej wartością i niezbędnością. Analizując różne aspekty danego tematu, nie wolno ominąć jeszcze jeden, bez którego, moim zdaniem, wcale nie byłoby możliwe rozmawiać o wierze. Aspektem tym jest eklezjalność, czy inaczej wspólny charakter naszej wiary. Już sam termin „religijność” mówi o relacjach chociażby jednej niedużej wspólnoty: człowieka i Boga!

Lecz mi się wydaje, że my, ludzie współcześni zaczęli stawiać się do wiary jak do sprawy osobistej. Coraz częściej można usłyszeć uporczywe głosy o tym, że każdy ma prawo sam wybierać, w kogo i jak wierzyć. Z czasem takie, wydawałoby się, niezłomne autorytety jak Magisterium Kościoła, Papież, biskup diecezjalny dla wielu przestali być głosem, który rozjaśnia i prowadzi, nastawia i przemawia... † Nam, przedstawicielom Kościoła Grodzieńskiego, mieszkańcom byłej „przestrzeni radzieckiej”, dobrze jest znana wartość eklezjalności, gdyż właśnie dzięki jej nasz Kościół zdołał wytrzymać, zachować wiarę oraz przekazać ją następcom. Bardzo wyraźnie to pokazuje jeden ciekawy fakt z naszej białoruskiej historii kościelnej.

W końcu lat 80-tych zeszłego wieku na terytorium całej Białorusi było zaledwie 86 legalnie istniejących parafii. Dzięki temu, że w Związku Radzieckim nastał okres tzw. „pieriestrojki”, który charakteryzował się pewną swobodą i rozluźnieniem, powstała możliwość odnowienia placówek duszpasterskich. Duża zasługa w tym bez wątpienia należy kapłanom i hierarchii Kościoła. Jednak materiały archiwalne i inne źródła historyczne mówią o bardzo niezwykłym zjawisku. Inicjatorami odnowienia parafii i kościołów byli przeważnie nie kapłani (których wówczas było nie tak dużo), lecz sami wierni. Bardzo często na nich był nałożony obowiązek zbierać dokumenty i jeździć do różnych administracji. Oprócz tego, wierni nie jeden raz występowali z inicjatywą budownictwa nowych świątyń w tych miejscach, gdzie ich nie było lub były one zniszczone. Co więcej, o dziwo, dość często wierni samodzielnie szukali kapłana dla swojej niedawno odnowionej parafii! Ten proces odnowienia był na tyle aktywny, że tylko na terytorium naszej diecezji Grodzieńskiej w momencie jej założenia istniało już więcej jak 100 parafii!

Ta krótka adnotacja historyczna mówi wiele! Przede wszystkim ona jest świadectwem świadomości ówczesnych wiernych. Mimo prześladowań i ucisku ze strony systemu komunistycznego, zachowali oni świadomość odpowiedzialności za swój Kościół i za jego przyszłość. Dla nich był naturalnym obowiązkiem troszczyć się, odnawiać, odbudowywać swoją świątynię lub kapliczkę!

Dzisiaj my, pokolenie, które w istocie korzysta z plonu pracy naszych poprzedników, musimy

być świadomi, że istnienie naszych świątyń, licznych modlitewnych akcji i inicjatyw duszpasterskich możliwe jest tylko dzięki temu, że ktoś kiedyś zatroszczył się o tym, założył dla tego fundamenty. Wiara nigdy nie była i nie będzie sprawą prywatną, ona zawsze jest sprawą całej wspólnoty i całego Kościoła. Więc nam, ludziom współczesnym, czasem warto zadawać sobie pytania, co zrobiliśmy dla tego, żeby zachować skarb naszej wiary, żeby przekazać go następcom? Czy dzięki nam, współczesnym wiernym, nasza wspólnota i nasz Kościół mają dobrą przyszłość?